

# Read and Hope

*Informator snookerowy portalu 147.pl*

147.pl

Nr 4 (14) / 2009

Wydano 18 czerwca 2009 roku

**W numerze:**

**Make better world with  
(out) WSOS - felieton**



**Snookerowy arkusz maturalny.  
Sprawdź, czy zdasz!**



**Fuga Mundi odkrywa  
przed nami swoje wrota**



## **Wywiad z Michaeliem Holtem**

Dwudziesty czwarty zawodnik w oficjalnym rankingu specjalnie dla czytelników Read and Hope opowiada o początkach swojej kariery i snookerowych planach

# W NUMERZE:

<b>WSTĘP</b>	<b>3</b>
<b>KALENDARIUM</b>	<b>4</b>
<b>TURNIEJE</b>	<b>6</b>
World Series of Snooker (Portugalia, Irlandia)	6
International Open	7
Mistrzostwa Europy	7
<b>RANKING OFICJALNY</b>	<b>10</b>
<b>SNOOKER LOOPY...</b>	<b>12</b>
<b>FELIETONY – Z KRZYŻAKA</b>	<b>17</b>
<b>POLSKIE KLUBY SNOOKEROWE</b>	<b>19</b>
<b>Z KRAJU</b>	<b>21</b>
<b>STOPKA REDAKCYJNA</b>	<b>27</b>

## WSTĘP

Po jednorazowej zmianie autora tej rubryki przychodzi czas na numer znacznie różniący się od dotychczasowych. Oprócz rubryk stałych, zamieszczamy dwie nowości.

Pierwszą jest wywiad. Wywiad z nie byle kim - Michaeliem Holtem, jednym z najbardziej lubianych snookerzystów, mającym za sobą bardzo udany sezon. Obecnie nr 24 na liście rankingowej, u progu nowego sezonu na 18 pozycji rankingu prowizorycznego. Anglik opowie o początkach swojej kariery, najpiękniejszych chwilach swojej kariery i różnicami między Main Tourem teraźniejszym a tym sprzed kilku(nastu) lat.

Drugą nowością, a jest to pierwsza tego typu polskojęzyczna publikacja, jest arkusz maturalny z wiedzy o snookerze. Nie próbujemy dokonywać rozróżnienia poziomu podstawowego i rozszerzonego, ale pozostawiamy naszym Czytelnikom zestaw z zadaniami o bardzo zróżnicowanej trudności. Wykorzystujemy też tę publikację jako okazję do małego konkursu. Wypełnione arkusze (czy to w postaci listy odpowiedzi, czy w formie zeskanowanego testu) prosimy przysyłać na adres [tomasz.jaskula@snooker.pl](mailto:tomasz.jaskula@snooker.pl). Spośród nadesłanych prac wybierzemy najlepszą, a zwycięzcy prześlemy kolejny numer naszego pisma, w którym znajdzie się m. in. klucz odpowiedzi do naszego arkusza. Mamy nadzieję, że nie macie nam za złe takiej publikacji w okresie wakacyjnym.

Zapraszamy do lektury!

*Implant*



## KALENDARIUM

Szarym drukiem oznaczone są turnieje opisane w poprzednich gazetkach, kolorem czerwonym – turnieje opisane w aktualnym numerze, a zielonym – jeszcze nieopisywane. Kalendarz nie uwzględnia turniejów pokazowych otwartych dla amatorów.

### SIERPIEŃ 2008

15 – 17	Northern Ireland Trophy, kwalifikacje, Prestatyn
24 – 31	Northern Ireland Trophy, turniej główny, Belfast

### WRZESIEŃ 2008

2 – 5	Shanghai Masters, kwalifikacje, Prestatyn
11	Premier League Snooker, Grimsby
18	Premier League Snooker, Basingstoke
22 – 25	Grand Prix, kwalifikacje, Prestatyn
25	Premier League Snooker, Derby
29 – 30	Shanghai Masters, turniej główny, Szanghaj

### PAŹDZIERNIK 2008

1 – 5	Shanghai Masters, turniej główny, Szanghaj
9	Premier League Snooker, Great Malvern
11 – 19	Grand Prix, turniej główny, Glasgow
23	Premier League Snooker, Plymouth
27 – 30	Bahrain Championship, kwalifikacje
30	Premier League Snooker, Sheffield

### LISTOPAD 2008

6	Premier League Snooker, Newport
8 – 15	Bahrain Championship, turniej główny
13	Premier League Snooker, Haywards Heath
14 – 19	The Masters, kwalifikacje, Sheffield
20	Premier League Snooker, Carlisle
27	Premier League Snooker, Kidderminster

### GRUDZIEŃ 2008

1 – 8	UK Championship, kwalifikacje, Sheffield
6 – 7	Premier League Snooker, finały, Norfolk
13 – 21	UK Championship, turniej główny, Telford

### STYCZEŃ 2009

11 – 18	The Masters, turniej główny
21 – 24	China Open, kwalifikacje, Prestatyn

### LUTY 2009

3 – 6	Welsh Open, kwalifikacje, Prestatyn
16 – 22	Welsh Open, turniej główny, Newport
25 – 28	Mistrzostwa Świata, kwalifikacje, etap 1, Sheffield

### MARZEC 2009

1 – 5	Mistrzostwa Świata, kwalifikacje, etap 1, Sheffield
7 – 10	Mistrzostwa Świata, kwalifikacje, etap 2, Sheffield

30 – 31          China Open, turniej główny

### KWIECIEŃ 2009

1 – 5              China Open, turniej główny  
18 – 30          Mistrzostwa Świata, turniej główny, Sheffield

### MAJ 2009

1 – 4              Mistrzostwa Świata, turniej główny, Sheffield

*Implant*

## TURNIEJE

### World Series of Snooker (Portugalia, 8 – 10 maja; Irlandia, 16 – 17 maja)

W dniach 8-10 maja bieżącego roku, odbył się w portugalskim Portimao finałowy turniej pierwszej serii World Series of Snooker. Zawody wygrał Shaun Murphy, wygrywając w finale z Johnem Higinsem 6-2, niejako rewanżując mu się za sromotnie przegrany finał tegorocznych Mistrzostw Świata.

Zawodnicy na początku turnieju zostali podzieleni na dwie grupy po czterech zawodników. Dwóch najlepszych graczy z każdej z grup, uzyskiwało awans do drugiej rundy, w której do zawodów przystępowało kolejnych czterech zawodników. Wygrani w meczach drugiej rundy, awansowali z kolei do ćwierćfinałów, od których dopiero rozpoczynali zawody w Portugalii najlepsi zawodnicy cyklu World Series of Snooker.

W grupie A zawodów w Portimao oprócz znanego wszystkim Ryana Daya, Niemca Lasse Munstermannu oraz reprezentanta Jersey Gary'ego Brittona, mieliśmy także naszego Mistrza Polski, Michała Zielińskiego. Polak średnio radził sobie w turnieju, niestety nie zanotował zwycięstwa, urywając rywalom zaledwie cztery frejmy. Paradoksalnie swój najlepszy i najbardziej wyrównany mecz rozegrał z najlepszym z tej grupy, Ryanem Dayem. Zieliński był jedynym zawodnikiem, który urwał frejma Dayowi w fazie grupowej. Z grupy A do meczów drugiej rundy obok Daya, awansował niespodziewanie Gary Britton. Z grupy B natomiast, utalentowany Belg Luca Brecel oraz doświadczony i znany wszystkim kibicom snookera Jimmy White.

Z zawodników, którzy awansowali do drugiej rundy z fazy grupowej, przeszedł przez nią tylko... Luca Brecel, pokonując bardzo niespodziewanie Kena Doherty'ego 5-3. W pozostałych meczach faworyci nie zawiedli i pewnie wygrali Shaun Murphy i Stephen Maguire. W czwartym meczu tejże rundy mieliśmy także ciekawy pojedynek Steve'a Davisa i Jimmy'ego Whita, z którego po decydującym frejmie zwycięsko wyszedł „Dziadek Steve”.

Dopiero w ćwierćfinale pokonany został rewelacyjny Luca Brecel, przegrywając zaledwie 4-5 z Greemem Dottem. Mecz Selby'ego z Murphym także zakończył się deciderem, którego wygrał Mistrz Świata z 2005 roku. Swoje mecze pewnie wygrali natomiast John Higgins i Stephen Maguire, odpowiednio ze Steve'm Davisem i Ding Junhuim.

Półfinały były dość zacięte i w obu mieliśmy trochę emocji. Higgins pokonał Maguire'a 5-3, a Murphy 5-4 Dotta. Finał z kolei to raczej jednostronne widowisko, John Higgins nie stawiał wielkiego oporu i zasłużenie przegrał z Anglikiem.

W zawodach w Portimao padło pięć setek z czego aż trzy wbił zwycięzca - Shaun Murphy. Warto jednak podkreślić, że na 15 czerwonych grano niestety dopiero od fazy półfinałowej.

Zawody w Irlandii, to pierwszy etap nowego sezonu cyklu World Series of Snooker. W turnieju wystartowało czterech wszystkim znanych utytułowanych profesjonalistów (Ken Doherty, John Higgins, Jimmy White oraz Shaun Murphy), a także czterech zawodników amatorskich, irlandzkiej narodowości.

Żaden z amatorów nie wygrał meczu z profesjonalistą, ale dwóch z nich całkiem nieźle się spisało. Jason Devaney ugrał trzy frejmy z Jimmym Whitem, przegrywając 3-5, natomiast Tony Moore dopiero po decydującym frejmie uległ Kenowi Dohertemu, a więc także reprezentantowi gospodarzy.

Finałiści tegorocznych Mistrzostw Świata nie mieli z kolei najmniejszych problemów z pokonaniem amatorów. John Higgins pozwolił sobie urwać tylko jednego frejma Andrew Gray'owi, a Murphy 5-0 pokonał Grega Caseya.

W obu półfinałach mieliśmy ciekawą i zaciętą walkę o finał, z której ostatecznie zwycięsko wyszli Shaun Murphy (5-3 z Higinsem) oraz Jimmy White, który po deciderze pokonał ostatniego reprezentanta gospodarzy, który pozostał w turnieju Kena Dohertego.

Finał z kolei w emocje nie obfitował i zakończył się szybkim, gładkim i przyjemnym zwycięstwem Shauna Murphy'ego, który pokonał White'a 5-1.

*Wojtek*

## **International Open, 2 – 3 czerwca**

W rozgrywanym w belgijskim Duffel turnieju International Open wystartowało pięciu polskich zawodników: Jarosław Kowalski, Marcin Nitschke, Mariusz Sirko, Krzysztof Wróbel i Michał Zieliński. Na etapie gier grupowych udział w turnieju zakończyli Jarosław Kowalski i Krzysztof Wróbel.

W pierwszej fazie gier pucharowych, gdzie wystąpiło 32 zawodników, pechowo trafił Marcin Nitschke. Maltańczyk Tony Drago, nie tak dawno czołówka zawodowa świata, za pomocą 3:1 "wycofał" z gry naszego zawodnika. Pozostała dwójka dostała się do pierwszej szesnastki turnieju.

Przejdzie drugiej rundy play off okazało się za trudne dla Michała Zielińskiego (2:3 Roy Stolk, Holandia). Do najlepszej ósemki International Open przedarł się lublinianin Mariusz Sirko (3:1 Stefan Kasper, Niemcy). I tu trafił na pogromcę Marcina Nitschke, Tony Drago. Wynik 0:4 nie pozostawił wątpliwości, że do poziomu zawodowego trochę nam jeszcze brakuje.

W International Open zwyciężył Tony Drago (Malta). Roy Stolk (Holandia) musiał uznać wyższość Maltańczyka dopiero w dziewiątym frejmie. Tym samym Drago po rocznej przerwie powróci do rozgrywek Main Touru.

*Krzysztof Kruk, Monika Piórko (za: [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl))*

Zamieszczamy też komentarz Dariusza Goral, jednego z widzów tego spotkania:

*Szkoda, że tego nie mogę pokazać, ale w 8 frejmie Tony Drago uznał wyższość Roy'a Stolka. Maltańczyk przy stanie 4:3 dla Roya bacznie obserwował poczynania swojego przeciwnika przy stole. Przy wyjściu na zieloną Maltańczyk liczył na błąd swojego rywala i.... się przeliczył. Roy Stolk wbił zieloną i od tej chwili Tony Drago już potrzebuje snookera. Właśnie w tej chwili na twarzy Tony'ego pojawiła się gorycz porażki. Usiadł, mecz go przestał interesować, zapadł w zadumę nad przegranym meczem i nagle..... Roy Stolk przy wbijaniu brązowej myli się i brązowa pozostaje na stole w "zielonej" kieszeni. Tony Drago zrywa się jak nowo narodzony i wygląd jego oczu zmienia się diametralnie. Od wyrazu twarzy pogodzonej z przegraną przechodzi do twarzy zwycięzcy. I od tej chwili zaczyna się walka o przetrwanie. Tony wbija brązową i stawia kilkanaście snookerów na niebieskiej. Niektóre pancerniki, ale Roy Stolk radzi sobie z nimi nad wyraz dobrze (sam osobiście byłem pełen uznania przy wychodzeniu z niektórych snookerów). Ale na jednym z nich Roy się myli i Tony już może wbijać, ale nie ma jak rozpocząć wbijania. Trwają odstawne rewelacyjne z obu stron i nagle lekka pomyłka Roy'a i pierwsza dogodna możliwość wbijania bili niebieskiej przez Ton'ego. Wbija ją, ale źle wychodzi na różową i nagle słyszymy ryk rozpaczy wydobywający się z płuc Maltańczyka. Potem następuje długa przerwa (jest to chyba najdłuższe zagranie Tony'ego w Duffel). Tony bije się z myślami co zrobić.... (różowa prawie na swoim punkcie biała poniżej niej - około 25 cm w stronę bili czarnej na jednej linii. I decyzja już zapadła. Tony wbija różową przez cały stół do zielonej kieszeni.... wszyscy zamierają i oczami odprowadzają różową do kieszeni.... I nagle znowu ryk Maltańczyka, różowa w kieszeni, czarna już tylko formalnością. Robi się wynik 4:4 i tu kończy się dramaturgia tego spotkania, które wygrywa Tony Drago, pokonując pogromcę Michała Zielińskiego.*

## **Mistrzostwa Europy, 4 – 13 czerwca**

Po dziesięciu dniach rywalizacji zakończyły się Mistrzostwa Europy w snookerze, rozgrywane w belgijskiej miejscowości Duffel.

W kategorii kobiet zwyciężyła Wendy Jans. Belgijka, która pod nieobecność Reanne Evans i jej koleżanek z reprezentacji Anglii była bezdyskusyjną faworytką turnieju, pokonała w finale 5-0 Rosjankę, Annę Mazhirinę - pod względem siły gry zawodniczkę absolutnie w zasięgu naszej krajowej czołówki. Niestety, startem żadnej z Polek emocjonować się nie mogliśmy.



Wśród zawodników 40-letnich i starszych triumfował Darren Morgan, w finale pokonując Joe Delaney'a (Irlandia, na zdjęciu). Zwycięstwo zeszłorocznego półfinalisty w kategorii otwartej nikogo zaskoczyć nie mogło, a porażkę z Costasem Konnarisem w pierwszym meczu fazy grupowej należy tłumaczyć trudami aklimatyzacji i regeneracji po ceremonii otwarcia zawodów. Podobnie jak w kategorii pań, emocji Polacy nam nie dostarczyli. Jeden wygrany frejm przy 24 przegranych nie mogły dać innego rezultatu niż dwa piąte miejsca w grupach.

W najbardziej prestiżowej kategorii zwyciężył Irlandczyk, David Hogan, pokonując swojego krajana, Mario Fernandez'a 7-4. Zwycięzca, oprócz pucharu, tytułu i nagrody pieniężnej wywalczył przepustkę do Main Touru

na kolejny sezon. Warto zaznaczyć, że w czołowej czwórce znaleźli się wszyscy trzej Irlandczycy (w półfinale odpadł Brendan O'Donoghue). Pogratulować skuteczności i trafnych nominacji.

Polacy zagrali w Belgii bardzo dobrze. Mariusz Sirko, Marcin Nitschke i Michał Zieliński awansowali do fazy pucharowej, przegrywając tam w pierwszych meczach. Krzysztof Wróbel wygrał jedno spotkanie po wyjściu z grupy, a w 1/8 finału przegrał 4-5 z obrońcą tytułu z Lublina, Davidem Grace'em, ostatniego frejma oddając dopiero na niebieskiej. Ponadto, wrocławianin poprawił najwyższy brejk turniejowy, windując go do 101 punktów.

*Implant*

#### **kat. otwarta:**

1. David Hogan (Irlandia)
2. Mario Fernandez (Irlandia)
3. - 4. Brendan O'Donoghue (Irlandia), Sascha Lippe (Niemcy)
- ...
9. - 16. Krzysztof Wróbel
17. - 30. Mariusz Sirko, Marcin Nitschke, Michał Zieliński

#### **Najwyższe brejki:**

- 139, 133, 127, 126, 104 Tony Drago (Malta)
- 135, 120, 120 Alfie Burden (Anglia)
- 129, 107 Kurt Maflin (Norwegia)
- 129 Sascha Lippe (Niemcy)
- 128, 116 Sean Bullock (Anglia)
- 123 Brendan O'Donoghue (Irlandia)
- 122, 118, 113, 107, 101 Alex Borg (Malta)
- 118 Yannick Poulain (Francja)
- 115, 101 Jimmy Robertson (Anglia)
- 109 Lasse Münstermann (Niemcy)

109 Kevin van Hove (Belgia)  
107 Mario Geudens (Belgia)  
104, 103, 101 David Hogan (Irlandia)  
104, 100 Kristján Helgason (Islandia)  
102 Luca Brecel (Belgia)  
101 Krzysztof Wróbel

**kat. kobiet:**

1. Wendy Jans (Belgia)  
2. Anna Mazhirina (Rosja)  
3. - 4. Inese Lukashevskā (Łotwa), Caty Dehaene (Belgia)

**Najwyższe brejki:**

68, 51, 51, 50, 50 Wendy Jans (Belgia)  
54 Candide Binon (Belgia)

**kat. masters:**

1. Doreen Morgan (Walia)  
2. Joe Delaney (Irlandia)  
3. - 4. Ron Jones (Walia), David Brabiner (Jersey)

...

37. - 45. Sławomir Domański, Ahmad Sheta

**Najwyższe brejki:**

122, 120, 112 Darren Morgan (Walia)  
101 Arthur Cachia (Malta)  
101 Brynjar Valdimarsson (Islandia)

## RANKING OFICJALNY

M	R (start)	M (start)	R (07/08)	M (07/08)	Zawodnik	07/08	Razem	08/09	M (08/09)	Sezon 09/10
1	0	1	0	1	Ronnie O'Sullivan	29700	53575	23875	3	ZOSTAJE
2	0	2	0	2	Stephen Maguire	25975	48050	22075	6	ZOSTAJE
3	0	3	0	3	Shaun Murphy	23700	47175	23475	4	ZOSTAJE
4	10	14	1	5	John Higgins	14825	45825	31000	1	ZOSTAJE
5	1	6	2	7	Allister Carter	18425	42525	24100	2	ZOSTAJE
6	-1	5	2	8	Ryan Day	19425	40675	21250	7	ZOSTAJE
7	-3	4	-3	4	Mark Selby	20050	37975	17925	9	ZOSTAJE
8	0	8	6	14	Marco Fu	18075	37350	19275	8	ZOSTAJE
9	13	22	1	10	Neil Robertson	12400	35225	22825	5	ZOSTAJE
10	-1	9	-4	6	Stephen Hendry	16900	33125	16225	11	ZOSTAJE
11	-4	7	1	12	Joe Perry	18250	32875	14625	14	ZOSTAJE
11	1	12	5	16	Mark Allen	15075	32875	17800	10	ZOSTAJE
13	-3	10	-2	11	Ding Junhui	15869	29644	13775	23	ZOSTAJE
14	-1	13	-5	9	Peter Ebdon	14975	29400	14425	16	ZOSTAJE
15	-4	11	7	22	Mark Williams	15100	29319	14219	19	ZOSTAJE
16	0	16	-1	15	Mark King	13675	28300	14625	14	ZOSTAJE
17	1	18	10	27	Barry Hawkins	12975	27175	14200	20	ZOSTAJE
18	2	20	1	19	Jamie Cope	12869	26632	13763	24	ZOSTAJE
19	4	23	9	28	Dave Harold	12244	26607	14363	17	ZOSTAJE
20	10	30	15	35	Ricky Walden	10225	26050	15825	12	ZOSTAJE
21	-6	15	0	21	Stuart Bingham	14775	25419	10644	32	ZOSTAJE
22	-4	18	-2	20	Joe Swail	12975	24894	11919	28	ZOSTAJE
23	9	32	6	29	Steve Davis	9569	24544	14975	13	ZOSTAJE
24	13	37	10	34	Michael Holt	8950	23225	14275	18	ZOSTAJE
25	7	32	1	26	Stephen Lee	9569	23188	13619	25	ZOSTAJE
26	2	28	-9	17	Matthew Stevens	10463	23132	12669	26	ZOSTAJE
27	-1	26	13	40	Liang Wenbo	10500	22825	12325	27	ZOSTAJE
28	11	39	-15	13	Graeme Dott	8469	22494	14025	22	ZOSTAJE
29	-12	17	-6	23	Nigel Bond	13275	22357	9082	42	ZOSTAJE
30	17	47	11	41	Judd Trump	7701	21901	14200	20	ZOSTAJE
31	-10	21	-7	24	Fergal O'Brien	12713	20795	8082	48	ZOSTAJE
32	-3	29	1	33	Gerard Greene	10238	20751	10513	34	ZOSTAJE
33	-2	31	-2	31	Anthony Hamilton	9775	20688	10913	31	ZOSTAJE
34	-10	24	-2	32	Dominic Dale	11313	20620	9307	40	ZOSTAJE
35	-8	27	-10	25	Ian McCulloch	10494	19263	8769	43	ZOSTAJE
36	-11	25	-6	30	Michael Judge	10750	19007	8257	46	ZOSTAJE
37	3	40	10	47	Mike Dunn	8451	18739	10288	35	ZOSTAJE
38	13	51	24	62	Stuart Pettman	7163	18320	11157	30	ZOSTAJE
39	17	56	6	45	Jamie Burnett	6638	17888	11250	29	ZOSTAJE
40	4	44	-3	37	Alan McManus	7938	17801	9863	39	ZOSTAJE
41	-6	35	-5	36	Adrian Gunnell	9550	17500	7950	50	ZOSTAJE
42	10	52	-4	38	Andrew Higginson	6888	17438	10550	33	ZOSTAJE
43	-11	32	-25	18	Ken Doherty	9569	17363	7794	55	ZOSTAJE
44	1	45	0	44	Rory McLeod	7925	17132	9207	41	ZOSTAJE
45	-3	42	-3	42	Marcus Campbell	8225	16888	8663	44	ZOSTAJE
46	12	58	17	63	Martin Gould	6413	16645	10232	36	ZOSTAJE
47	8	55	11	58	Mark Davis	6713	16588	9875	38	ZOSTAJE
48	0	48	0	48	Tom Ford	7650	15963	8313	45	ZOSTAJE
49	-6	43	-3	46	Jimmy Michie	8200	15913	7713	56	ZOSTAJE
50	11	61	6	56	Andy Hicks	5900	15832	9932	37	ZOSTAJE
51	-3	48	-8	43	David Gilbert	7650	15625	7975	49	ZOSTAJE
52	-16	36	-2	50	Barry Pinches	9175	15570	6395	66	ZOSTAJE
53	-7	46	-14	39	John Parrott	7825	15225	7400	58	ZOSTAJE
54	-2	52	3	57	Paul Davies	6888	14326	7438	57	ZOSTAJE
55	4	59	-4	51	Robert Milkins	6250	14107	7857	53	ZOSTAJE
56	6	62	9	65	Jimmy White	5788	14038	8250	47	ZOSTAJE
57	-7	50	2	59	Mark Joyce	7563	14001	6438	65	ZOSTAJE
58	2	60	6	64	David Morris	6038	13851	7813	54	ZOSTAJE
59	-21	38	-6	53	Liu Song	8475	13370	4895	76	ZOSTAJE
60	11	71	14	74	Jin Long	5088	12976	7888	51	ZOSTAJE
61	34	95	-1	60	Rod Lawler	4913	12783	7870	52	ZOSTAJE
62	-21	41	-10	52	David Roe	8300	12620	4320	81	ZOSTAJE

63	4	67	-2	61	Joe Delaney	5276	12558	7282	59	ZOSTAJE
64	7	71	10	74	Peter Lines	5088	12238	7150	60	ZOSTAJE
65	-13	52	-16	49	David Gray	6888	12208	5320	73	ODPADA
66	-9	57	-11	55	Ian Preece	6525	12170	5645	71	ODPADA
67	-1	66	1	68	Matt Selt	5288	12113	6825	61	ZOSTAJE
68	-3	65	-2	66	Lee Spick	5350	11975	6625	63	ZOSTAJE
69	2	71	5	74	Matthew Couch	5088	11838	6750	62	ZOSTAJE
70	1	71	4	74	Daniel Wells	5088	11688	6600	64	ZOSTAJE
71	0	71	3	74	Li Hang	5088	11338	6250	67	ZOSTAJE
72	-1	71	2	74	Simon Bedford	5088	11288	6200	68	ZOSTAJE
73	-5	68	-4	69	Patrick Wallace	5275	11150	5875	69	ZOSTAJE
74	-11	63	-20	54	Andrew Norman	5513	11126	5613	72	ODPADA
75	-4	71	-1	74	Atthasit Mahitthi	5088	10938	5850	70	ZOSTAJE
76	-6	70	-5	71	James McBain	5150	10413	5263	75	ODPADA
77	-6	71	-3	74	Jamie Jones	5088	10388	5300	74	ODPADA
78	-7	71	-4	74	Stephen Craigie	5088	9901	4813	77	ODPADA
79	-8	71	-5	74	Kuldesh Johal	5088	9688	4600	78	ODPADA
80	-9	71	-6	74	Vinnie Muldoon	5088	9513	4425	79	ODPADA
81	-10	71	-9	72	Supoj Saenla	5088	9488	4400	80	ODPADA
82	-13	69	-12	70	Rodney Goggins	5163	9363	4200	84	ODPADA
83	-12	71	-9	74	Andy Lee	5088	9313	4225	82	ODPADA
83	-12	71	-9	74	Aditya Mehta	5088	9313	4225	82	ODPADA
85	-14	71	-11	74	Andrew Pagett	5088	9288	4200	84	ODPADA
85	-14	71	-11	74	Lewis Roberts	5088	9288	4200	84	ODPADA
87	-23	64	-20	67	Scott MacKenzie	5413	9226	3813	90	ODPADA
88	-17	71	-14	74	Robert Stephen	5088	9138	4050	88	ODPADA
89	-18	71	-15	74	Paul Davison	5088	9063	3975	89	ODPADA
90	-19	71	-16	74	Wayne Cooper	5088	8838	3750	91	ODPADA
91	-20	71	-17	74	Stefan Mazrocis	5088	8751	3663	92	ODPADA
92	4	96	-19	73	Liu Chuang	4650	8725	4075	87	ODPADA
93	-22	71	-19	74	David Grace	5088	7913	2825	93	ODPADA
94	-23	71	-20	74	Michael Georgiou	5088	7038	1950	94	ODPADA
94	-23	71	-20	74	Chris McBreen	5088	7038	1950	94	ODPADA
96	-25	71	-22	74	Declan Hughes	5088	6038	950	96	ODPADA

M – miejsce

R (start) – różnica pomiędzy miejscem aktualnym a zajmowanym w rankingu prowizorycznym na początku sezonu

M (start) – miejsce w rankingu jednorocznym w sezonie 2007/08

R(07/08) – różnica pomiędzy miejscem aktualnym a zajmowanym na koniec sezonu 2007/8

M(07/08) – miejsce zajmowane po sezonie 2007/8

07/08 – punkty zdobyte w sezonie 2007/8

08/09 – punkty zdobyte w sezonie 2008/9

Sezon 09/10 – określa, czy zawodnik pozostaje w Main Tourze na kolejny sezon

Z ostatniej chwili: przed zaledwie kilkoma godzinami uzupełniono listę 96 członków Main Touru w sezonie 2009/10. Przepustki uzyskali:

- w ramach dzikich kart od WPBSA: Joe Jogia (Anglia, kwalifikację uzyskał też jako zwycięzca cyklu PIOS), Ian Preece (Walia), Andrew Norman (Anglia), David Gray (Anglia)
- w ramach cyklu Pontins International Open Series (PIOS): Xiao Guodong (Chiny, PIOS 2), Lee Page (Anglia, PIOS 3), Bjorn Haneveer (Belgia, PIOS 4), Stephen Rowlings (Anglia, PIOS 5), Ben Woollaston (Anglia, PIOS 6), Noppadol Sangnil (Tajlandia, PIOS 7), Craig Steadman (Anglia, PIOS 8), Chris Norbury (Anglia, PIOS 9, kwalifikacja dzięki dzikiej karcie dla Joe Joggii)
- jako zwycięzcy turniejów mistrzowskich: Thepchaiya Un-Nooh (Tajlandia, Mistrz Świata), David Hogan (Irlandia, Mistrz Europy), James Wattana (Tajlandia, Mistrz Azji), Anda Zhang (Chiny, Mistrz Azji do lat 21), Tony Drago (Malta, zwycięzca europejskich kwalifikacji dla nie-Brytyjczyków)
- w ramach przepustek od Federacji: Jimmy Robertson (Anglia, na podstawie rankingu krajowego), Sam Baird (Anglia, na podstawie turnieju kwalifikacyjnego), Mark Boyle (Szkocja, na podstawie rankingu krajowego), Michael White (Walia, na podstawie rankingu krajowego), Brendan O'Donoghue (Irlandia, na podstawie rankingu krajowego), Jordan Brown (Irlandia Północna, na podstawie rankingu krajowego), Mei Xiwen (Chiny, na podstawie przepustki Azjatyckiej Federacji)

## SNOOKER LOOPY... - MICHAEL HOLT



### PROFIL:

**Urodzony:** 7 sierpnia 1978

**Narodowość:** angielska

**Profesjonalista:** 1996 – obecnie

**Najwyższa pozycja w rankingu:** 21 (2006/07)

**Najwyższy brejk turniejowy:** 145 (w 2005 roku)

### BIOGRAFIA:

Michael Holt zaczął swoją przygodę ze snookerem w wieku ośmiu lat. Wtedy to lubił chadzać do swojego wujka chrzestnego, który posiadał piękny, zielony stół do snookera. Zainteresowany spróbował gry i zaczęło się... A chłopak miał talent. W zaledwie jednym roku dokonał czynu niebywałego, zdobywając tytuł mistrza Wielkiej Brytanii do lat 16, 19, drużynowo i w parach. Wystarczyło tylko czekać, aż Michaś wejdzie do elitarnego grona Main Tourowców. I stało się, zaledwie dziesięć lat po swoim debiucie, mając dopiero 18 lat.

Nie zwolnił tempa nasz Michael, gdyż już dwa lata później, w roku 1998, przyszło mu grać w słynnej Wembley Arena podczas UK Championship. Co prawda, odpadł w 1/16 turnieju, ale ten krok wskazywał na duży progres w jego karierze. Rok później doczekał się bardzo dobrego występu w sezonie, dochodząc do ćwierćfinału jednego z turniejów MT. To zaowocowało wskoczeniem do pierwszej 48 rankingu w sezonie 2001/02. Nie udało mu się jednak ukoronować koniec snookerowego roku jeszcze jednym wyczynem – wystąpieniem przed publicznością Crucible Theatre w Sheffield. Był bliski tego także w następnym sezonie, jednak obie rundy bezpośrednio dające przepustkę do gry w finałach Mistrzostw Świata przegrał. Następnie,

w 2003 roku, doczekał się znakomitego brejka we własnym wykonaniu – aż 143 punkty – zdobyte podczas turnieju Regal Welsh, który na dwa lata został tym największym w jego zawodowej karierze. Rok później ponownie walczył o debiut w Mistrzostwach, lecz na drodze stanął mu Anthony Hamilton. „The Hitman”, jak zwykli na niego mawiać ze względu na impulsywne wyrażanie niezadowolenia po wbiciu czerwonej poprzez uderzanie w bandę stołu, już witał się z gąską, potrzebując zaledwie jednego frejma do szczęścia. Anthony jednak zreflektował się i wygrał swoich pięć. A to pech.

W nowym sezonie 2004/05 dostał się do pierwszej 32, co znacznie ułatwiło mu drogę do finałowych rund turniejów. Niestety, dorobił się także złej opinii z powodu incydentu podczas China Open. Wtedy to, grając



decydującego frejma przeciwko Joe Perry'emu poddał partię, mimo, iż na stole nadal pozostawało 13 czerwonych. Powodowało to niesmak wielu fanów, którzy odtąd patrzyli na niego krzywym okiem. Opinię tę utwierdzało także to, że Michael bywa wulgarny i nie przebiera w słowach podczas meczów. Fakt faktem, w następnym turnieju, jakim były Mistrzostwa Świata, dostał się wreszcie do rundy finałowej, na co czekał z upragnieniem. Trafił jednak na oponenta, który był jego przyjacielem – a nim był Paul Hunter, zmagający się już z nowotworem, który miał dla niego oznaczać ostateczną drogę. Nie był to mecz łatwy, ale Holt dostał się do kolejnej rundy, gdzie trafił na wiecznie młody kij

Steve'a Davisa. Podekscytowany wizją ćwierćfinału zdobył gładko wysoką przewagę na 8-2, jednak wtedy do boju ruszył Steve i zaczął solidnie odrabiać straty. Na tyle, aby Michael zdołał wygrać zaledwie dwa frejmy, podczas gdy on zdobył ich jedenaście, zapewniając sobie awans w drabinie turniejowej. Łapiąc okazję na łatwy zarobek, wykorzystując swój debiut na Mistrzostwach, Holt wystawił na Ebayu miejsce na swojej kamizelce. Widocznie nie cieszyła się ta licytacja dużym zainteresowaniem wśród osób chętnych otworzyć swój mieszek ze złotem, gdyż wygrała ją miejscowa grupa kabaretowa.

Kolejne miesiące nie zapowiadały się tak dobrze dla niego, utrzymywał jednak stały poziom gry. Punktem, który dodał mu odwagi była wygrana z Ronnie'em O'Sullivanem w 2007 roku, którego spotkał po raz pierwszy na swojej snookerowej drodze. Co prawda, było to podczas turnieju Malta Cup, który nie cieszy się wielkim uznaniem, aczkolwiek zawsze zwycięstwo przeciwko takiemu przeciwnikowi jest dużym motorem do dalszej walki. Niestety, w następnej rundzie przegrał z niezbyt trudnym przeciwnikiem, jakim jest Mark King, aczkolwiek turniej mógł zaliczyć do bardziej udanych, patrząc na niezbyt efektowne poprzednie. Kontynuując wątek Mistrzostw Świata, nie miał łatwych przeciwników. Podczas tych będących w 2006 roku trafił na późniejszego finalistę, Petera Ebdona, zaś rok później na jego zwycięzcę – Johna Higginsa.

Później Michael nadal nie prezentował dobrej formy, przez cały sezon 2007/08 ani razu nie dostał się do rund finałowych. Także podczas Mistrzostw, gdzie przed szansą na dobre zakończenie sezonu stanął na drodze niejaki Michael Judge. I tak oto musiał pożegnać się z pierwszą 32 w oficjalnym rankingu. Pieczołowicie wypracowana pozycja z poprzednich lat musiała ustąpić nowemu imprezowemu stylowi życia Holta, gdzie świat bardziej emocjonował się jego wyczynami poza stołem niż na nim. Na szczęście, wyniósł porządne wnioski z tej lekcji i już w następnym okresie zaczął wygrywać mecze. Dostał się także do Mistrzostw Świata, a forma Anglika wskazuje na dalsze wspinanie się wzwyż tabeli. Na razie w kroczącym jest na 18. pozycji. Czyżby kolejne turnieje były wstępem do pierwszej 16?

Właściciel bloga „The Hitman diary”, ubóstwia muzykę. Nie dziwi więc fakt, iż po godzinach bywał DJ-em w greckim klubie, gdzie bryluje na konsoli. Bryluje także na parkiecie jako kwalifikowany instruktor fitness. Posiada profil na Myspace i Facebooku, przez co jeszcze bardziej łączy się z fanami na całym świecie dzieląc się swoimi prywatnymi zdjęciami. Ciekawostką jest także śmieszna sytuacja, w której Holt zdenerwował się na swojego oponenta i rzucił w nim kostką czekolady. Jedno jest pewne - nie można odmówić mu barwności.

*Karmazynka*

Wywiad z Anglikiem publikujemy w dwóch wersjach językowych – polskiej i angielskiej.

**Implant: Jak rozpoczęła się Twoja przygoda ze snookerem?**

Michael Holt: Oglądałem transmisje telewizyjne. Mój ojciec chrestny miał pełnowymiarowy stół w domu i zacząłem tam grać, oprócz tego, mój tata prowadził bar i grałem sporo w poola.

**Jak do snookerowej pasji odnosili się Twoi rodzice?**

Tata uwielbia snookera, zachęcał mnie do gry.

**Jak wyglądały Twoje początki w Main Tourze?**

Pierwszy sezon był niezły, grałem na wielu arenach, dwukrotnie doszedłem do najlepszej 16. Najbardziej wartościowym zwycięstwem było pokonanie Alana McManusa w UK Championship, był wtedy sklasyfikowany na ósmym miejscu w rankingu.

**Który z Twoich rywali z początku kariery odnosi sukcesy w snookerze?**

Większość obecnej czołówki grała ze mną w czasach juniorskich. Z każdym z nich kiedyś grałem.

**Co jest Twoją najsilniejszą stroną przy stole, a czego brakuje Ci, żeby odnosić rankingowe zwycięstwa?**

Moją siłą są długie wbicia i budowanie brejków, słabą stroną – koncentracja.

**Które z Twoich osiągnięć uważasz za najważniejsze?**

Osiągnąłem wiele jako junior – wygrałem Mistrzostwa Wielkiej Brytanii do lat 16, 19, deblowe, drużynowe, doszedłem do finału ME do lat 19. Zwyciężyłem w licznych turniejach typu Pro-Am. Jak dotąd, moja profesjonalna kariera jest sporym rozczarowaniem. Nigdy nie wygrałem turnieju, nie byłem nawet blisko zwycięstwa. Miejmy nadzieję, że wkrótce się to zmieni...

**Który turniej jest Twoim ulubionym?**

Mistrzostwa Świata!

**Jaki cel stawiasz sobie w nadchodzącym sezonie?**

Awansować do najlepszej 16, wygrać jakiś turniej!!!

**Czy 10 lat temu łatwiej było wygrywać w Main Tourze?**

Wśród profesjonalistów zawsze było trudno wygrywać, ale obecnie niżej klasyfikowani zawodnicy są znacznie silniejsi.

**Dlaczego do Main Touru awansują wciąż ci sami zawodnicy (Haneveer, Page, Pagett, Mazrocis, Long)?**

Właściwie nie jestem pewny, przejście ze snookera amatorskiego na zawodowstwo jest bardzo trudne. Nie mam pewności, czy młodzi gracze zdają sobie sprawę, że nie jest to takie łatwe, mogą obejrzeć kilka meczów kwalifikacyjnych, niekoniecznie najwyższej próby, i myśleć, że są w stanie łatwo wygrywać mecze. To, z czego nie zdają sobie sprawy, to trudność gry w sytuacji, kiedy jest ona środkiem utrzymania.

**Który z zawodników młodego pokolenia osiągnie najwięcej w snookerze?**

Juud Trump, jego zaletą jest zachowanie przy stole. Ma sporo pewności siebie, bez tego nie ma znaczenia, jak dobry jesteś – i tak niczego nie wygrasz.

**Czy grałeś z Polakami podczas turniejów Pro-Am?**

Nie.

**Ale kilkakrotnie miałeś okazję oglądać polskich zawodników przy stole. Czego brakuje im, żeby zaczęli odnosić poważne sukcesy za granicą?**

Większość graczy z kontynentu europejskiego walczy o to, by osiągnąć najwyższy poziom na treningach. Stają się najlepsi w swoich krajach i nie mają wystarczająco dobrych przeciwników, by zyskiwać na rywalizacji. Kiedy byłem dzieckiem, poprawiałem się, grając z profesjonalistami, którzy ogrywali mnie każdego dnia. Ale w końcu to ja zacząłem wygrywać. Nie podniesiesz poziomu swojej gry, ciągle wygrywając.

**Czy planujesz przyjechać do Polski?**

Chciałbym, uwielbiam odwiedzać nowe miejsca.

**Czy masz jakieś szczególne marzenie, związane z karierą snookerzysty?**

Zostać Mistrzem Świata!!!

**Który mecz w Twojej karierze zapamiętasz do końca życia?**

Z Paulem Hunterem w Sheffield. Był moim dobrym przyjacielem, niewiele minęło od diagnozy lekarskiej [rak okrężnicy – przyp. red.]. Wygrałem 10-8, ale i tak było mi bardzo smutno. Było mi bardzo przykro, gdy odszedł. Pamiętam o nim.

**Kto jest Twoim ulubionym sędzią?**

Nie mam ulubionego, ale w snookerze mamy kilku naprawdę dobrych. Jan Verhaas jest jednym z najlepszych, jakich widziałem.

**Skąd wzięła się Twoja dobra forma w zakończonym sezonie?**

Pracuję nad moim podejściem do gry, które zawsze mnie ograniczało. Jestem zmęczony niewykorzystywaniem mojego potencjału. Chciałbym, żeby kolejne 10 lat było pasmem sukcesów... no i Emma [partnerka Holta – przyp. red.], ona czyni mnie szczęśliwym.

**Czy Emma też gra w snookera?**

Nie, ale nadrabia to wspólną grą w poola!

**Jak zainteresowałeś się fitnesssem?**

Próżność! Zacząłem to robić 10 lat temu, kiedy trochę przytyłem. To wciągające i nie mogę sobie teraz wyobrazić swojego życia bez tej jego części.

**Czemu zawdzięczasz tak pozytywne podejście do gry w snookera?**

Cały czas taki jestem. Ludzie myślą, że robię dziwne miny i gram szybko z powodu stresu, ale to zawsze mi towarzyszyło. Taki po prostu jestem.

**Implant: How did you start playing snooker?**

Michael Holt: By watching it on the TV. My godfather had a full size table in his house and I started to play there, then my father ran bars so I played pool a lot as well.

**Did your parents mind your snooker passion?**

My father loves snooker, so he encouraged me to play.

**How was your first season in Main Tour?**

My first season was good, got to a few venues getting to 2 Last 16 stages. My best win was when I beat Alan McManus 9-7 in the UK Championships, he was ranked number 8 in the world at the time.

**Who of your opponents in first years of playing snooker succeeds in snooker?**

Most of the top players today played in the junior circuit with me. I've played all of them at some time.

**What is your biggest advantage in playing snooker? What is your weakest link?**

My strength is my long potting and break building, my weakness is my concentration.

**Which of your achievements is, in your opinion, the most important?**

I achieved a lot as a junior, winning British under 16, under 19, English doubles, English team and getting to the European under 19 final. Also winning a lot of Pro-Ams. My professional career has been a big disappointment so far. I've never won a ranking event, not even close. Hopefully that will change very soon...

**Which tournament do you mention the best?**

The World Championships!

**What is your main aim in incoming season?**

To get in to the top 16 and win something!!!

**Is it easier to win matches in Main Tour than 10 years ago?**

It's always been hard at pro level, I think now though the lower ranked players have improved a lot.

**Why does some players (Haneveer, Page, Pagett, Mazrocis, Long) keep returning to Main Tour? Is next generation poor?**

I'm not sure really, it's a very hard transition from amateur level. I'm not sure the young players realise how hard it is, they might go and watch some of the qualifiers and see some scrappy snooker and get on the tour thinking there going to win loads of games easily. What they don't realise is when your out there playing for your life the game becomes a little harder.

**Who of young player will achieve the most in snooker?**

I think Judd Trump could do well, his asset is his attitude. He has a lot of self belief, without it no matter how good you are you won't win a thing.

**Have you ever played against Polish players?**

I haven't.

**You could follow Polish players during Pro-Am event. Why their international achievements are so small?**

I think most overseas players struggle to find top level practice. They become the best in their country and then have no better players to practice with. When I was a kid I improved when I practiced with professionals who beat me every day. Eventually I started to beat them. You will never improve if you're winning every day.

**Do you want to go to Poland? Have you ever planned it:)?**

I would go, I love seeing new places so would like to go.

**Have you any exceptional snooker dream?**

To be World Champion!!!

**Which match in your career will you never forget?**

Playing Paul Hunter at Sheffield. He was a good friend of mine and he had just been diagnosed with cancer. I won 10-8 but I was so sad for Paul. I was so sad when he died. I miss him.

**Who is your favourite referee?**

I haven't a favourite, we have some really good ones in snooker. I think Jan Verhaas is one of the best I've seen.

**What is the cause of your good form last season?**

I'm working on my attitude which has always held me back. I'm fed up with not fulfilling my potential. I want the next 10 years to be a successful 10 years.....oh and Emma, she makes me happy!!!

**Does Emma also play snooker?**

Emma doesn't play, she won't even let me play her at pool!

**How did you become interested in fitness?**

Vanity!! Ha ha! I started going to the gym about 10 years ago when I put on some weight. It's quite addictive when you get into it and now couldn't see my life without the gym.

**What is the cause of your very positive behaviour at the table?**

It's the way I am all the time. People think I'm pulling faces and playing quickly because of the pressure but I always like it. It's just me.

## FELIETONY

### Z KRZYŻAKA



*Osiem lat podstawówki...*

Reakcją na wieści najpierw o Warsaw Snooker Tour, później World Series of Snooker do naszej stolicy była zbiorowa radość i podniecenie. Oba wydarzenia pokazują, że z wiekiem coraz mniej na tę radość zasługują. Miałem przyjemność oglądać oba turnieje. Zaczęło się na pięknej hali na Torwarze, godnych występów Polaków (głównie dzięki setce Marcina Nitschke), naprawdę wielkich nazwisk i pełnych trybun. Higgins nachwalił się Artura Boruca, Mark Selby dla udowodnienia pokojowych intencji grał cały turniej (i wygrał) kijem Polaka (co prawda zadecydowała o tym linia lotnicza, ale cii) – znowu Marcina Nitschke.

Zapowiedziano od razu powrót. Dokonał się on, ale już pod szyldem World Series of Snooker, czyli jak Higgins spędza wakacje. Przyjechała do nas cała światowa czołówka... eee, dwóch zawodników światowej czołówki plus dwóch świeżo poza Main Tourem, ale że Ken ma najsympatyczniejszą twarz w MT, a Davis to Davis, można się z tym pogodzić. Gorzej, że nie można powiedzieć o absolutnej czołówce POLSKIEGO snookera na tym turnieju. Nieszczęśliwie turniej zbiegł się w czasie z Mistrzostwami Świata w Austrii, więc nasi rozegrali dużo więcej meczów z orzełkiem na piersi, przy czym stawka była o wiele wyższa, zaś rozgłos znakomicie niższy. Efekt? Litościwa mina Dinga, tłumaczenia Jewty i próby Góreckiego. Drogie bilety i skrzypiące trybuny. Oraz godzące w serce monotonne wyniki – 4-0, 4-0, 4-0, 4-0. ~~Mieliśmy zaszczyt~~ Mogliśmy jednak znowu oglądać na własne oczy legendy snookera i wiernym kibicom potrafi to zrekompensować wszystko. Ale nieładnie tak to wykorzystywać. Co boli najbardziej, to organizacja. Nowego turnieju nie należy się spodziewać. Będzie to będzie, a kiedy? Kogo to obchodzi? Kogo na takim turnieju obchodzą kibice?

*Ktoś by się ze mną liczył, gdybym rzucił cegłą...*

World Series of Snooker to jedno z nielicznych wydarzeń sportowych na świecie, który wieńczy dwa finały. Najpierw uznano, że dobrze będzie zagrać w Moskwie. Ale że była to zimowa pora, niektórzy wystraszyli się Dziadka Mroza. Stanęło na tym że World Series of Snooker 2008 zakończył wielki finał w Portugalii 10 maja 2009, uroczą miejscowość na południu kraju. Z czego słynie Portimao? Z dyscypliny leżącej blisko morza, zaś daleko od snookera – beach soccera. Samo miasto ma 50 tysięcy populacji. Trzeba przyznać, że gdy chodzi o tzw. „aktywny wypoczynek” świeżo upieczony Mistrz Świata ma klasę. A z życia dzięki niemu korzystają również Ken Doherty (na oficjalnej stronie WSoS określony mianem „Kena Docherty’ego”, sic!) i Jimmy White. Z ciężkim sercem trzeba powiedzieć, że obaj powoli szykują się na emeryturę. Jednak my, kibice, kochamy ich. To w zupełności wystarcza. Przy okazji wynagrodzono błąd z Warszawy i Michał Zieliński dostał okazję zwiedzenia Portugalii. Żeby panowie z braci snookerowej się nie zmęczyli, aż do finału grano na 10 czerwonych bilach. Żeby zmęczyli się jeszcze mniej, grali jak na sjeście. Od niechcenia. Publiczność zresztą również tylko pomrukiwała. Żeby jeszcze było komu...

*Quo Vadis, Higgins...?*

Nie chcę już oglądać czegoś takiego i na pewno nie będę tego robił, póki ktoś nie zrozumie, jakie to irytujące: gapić się w telewizor na niemal ziewających zawodników. Gdy oglądałem Dinga tłukącego setki w Warszawie, podniecenie pozwalało nie zwracać takiej uwagi na blokowanie kibiców, trzaskanie schodów itp. Tyle że w telewizji wygląda to już koszmarnie. Jaś Higgins niniejszym przestał być fajny. I będzie tak, dopóki się nie obudzi.

*Raff*

P. S. Do całego cyrku pt. *Higgins przywozi zawodowców do Polski* należy jeszcze dopisać szereg nieporozumień i niesnasek na linii Związek – FSTC Sport Management. Ale to już zupełnie inna historia, z licznymi podtekstami, również osobistymi, w tle. (dopisał Implant)

## KULKOWE WAHANIA (SEZONOWE)



### **Na tle całego sezonu na czarną bilę najbardziej zasłużył... Ali Carter!**

Kapitan przez wakacje raczej nie próżnował, bo podtrzymał formę z pamiętnych dni w Crucible i na otwarcie sezonu zaliczył świetny półfinał przeciwko O'Sullivanowi w Northern Ireland Trophy. Ali cały sezon radził sobie co najmniej przyzwoicie. Tak naprawdę świetnie – aktualnie jest na nowej liście prowizorycznej drugi, a trzeba pamiętać o 10 tysiącach punktów za mistrzostwo świata dla Johna Higginsa. Jak na zawodnika którego parę numerów temu chciałem nominować do tytułu jednego z najbardziej niespełnionych w historii – brawo.



**Brązowa bila dla Judda Trumpa!** Młokos w tym sezonie w końcu wdarł się do pierwszej dwudziestki rankingu, zabrakło mu bagatela 2 tysięcy punktów by w turniejach startował bez eliminacji. To świetnie wróży karierze być może najbardziej utalentowanego z młodych snookerzystów na całym świecie. Plus wpis do CV o wyeliminowaniu Ronniego O'Sullivana z Grand Prix oraz miejsce w Premier League

Snooker 2009. Nasz Juddie Knight przestał drżeć przed wielkimi i należy oczekiwać dalszej progresji.



**Z bólem serca – czerwień dla Kena Doherty'ego.** Jedna z legend snookera osiągnęła właśnie sportowe dno – 55 miejsce w rankingu tego sezonu, zaledwie 7 tysięcy zdobytych punktów. Irlandczyk być może powoli szykuje się już do emerytury sportowej. Jeżeli tak dalej będzie grał to nie ma dla niego miejsca w Main Tourze.

*Raff*

## POLSKIE KLUBY SNOOKEROWE

### Fuga Mundi, Wrocław



**adres:** Wrocław, pl. Grunwaldzki 12/14, klub znajduje się w odległości 10 minut od rynku, koło mostu Grunwaldzkiego

**telefon:** (+48) 787 316 858

**strona www:** [www.fugamundi.pl](http://www.fugamundi.pl)

**ceny:** 12 PLN/h, trening 6 PLN/h

**ilość stołów snookerowych:** 5, komplet przyrządów do każdego stołu

**szkołka:** tak, Dolnośląska Akademia Snookera, trenerem jest Marek Zubrzycki

**znani zawodnicy:** Małgorzata Karpiuk, Hania Mergies, Marek Zubrzycki, Paweł Koch, Jarosław Kalinowski, Kamil Pilarski

Wrocławska Fuga Mundi jest jednym z najstarszych aktywnych klubów w zachodniej Polsce. Otwarty w 2000 roku klub z pięcioma stołami dwunastostopowymi jest czwartym pod tym względem klubem snookerowym w Polsce. Położony jest około 5 minut piechotą od ronda Grunwaldzkiego, znajduje się w budynku handlowo-usługowym pobliskiego osiedla (jeśli ktoś dostrzeże sklep sieci, w której rzekomo kupuje pół Polski, to do klubu trafi bez problemu).

Pięć stołów, na których można grać w Fuga Mundi, są niemal zawsze świetnie przygotowane do gry. Obsługa zna podstawowe aspekty (teoretyczne) pool-bilarda i snookera, co u dwudziestoparoletnich barmanek jest umiejętnością nadzwyczaj rzadką. Przez wiele lat w klubie "straszył" stół treningowy Marka Zubrzyckiego ze zwężonymi wlotami kieszeni. Dobre warunki do treningu, poparte wiedzą i doświadczeniem instruktora snookera, Marka Zubrzyckiego, ściągają do klubu zawodników z całego Wrocławia, z naciskiem na środowisko akademickie. Warto dodać, że Marek Zubrzycki, aktualny lider rankingu PORS i tegoroczny Wicemistrz Polski, który od zeszłego roku jest koordynatorem kadry juniorów, certyfikat trenerski zdobył u samego Terry'ego Griffithsa.



Prężnie działająca szkoła snookera przekłada się na częste występy tutejszych zawodników w turniejach ogólnopolskich. Choć obecnie naprawdę duże sukcesy osiągają tylko Marek Zubrzycki i Hanna Mergies, z wrocławskim klubem należy kojarzyć zawodników, stanowiących niegdyś o sile dolnośląskiego snookera - Paweł Koch (obecnie wracający do snookera) i Krzysztof Wróbel (od kilku lat w innych barwach klubowych) dochodzili

do najwyższych lokat rankingu PORS i posiadają sporą kolekcję pucharów z różnych imprez krajowych. Dziś wydaje się, że w ich ślady może pójść Kamil Pilarski - nastoletni, dobrze zapowiadający się zawodnik, przez wielu kreowany na przyszłego Mistrza Polski. Nie wolno oczywiście zapominać o Sebastianie Palusie, Przemku Pietrzykowskim, Jarku Kalinowskim, Piotrze Olejniku - zawodnikach o sile gry na poziomie pierwszej 50 w kraju.

Klub często gości najlepszych zawodników w Polsce. Tylko w tym roku był gospodarzem Mistrzostw Polski do lat 19, eliminacji Mistrzostw Polski i turnieju rangi 3\*. Każdemu poważniejszemu turniejowi towarzyszy udział lokalnej telewizji. Imprezy w Fuga Mundi są dobrze zorganizowane, nad całością zwykle czuwa Sebastian Palus. Od jakiegoś czasu działa też liga bilarda angielskiego. Ten zyskujący popularność w Europie sport gości we wrocławskich progach od dwóch lat pod postacią jednej z imprez cyklu English Billiards Open Series (coś w rodzaju bilardowego Main Touru). Najlepsi zawodnicy z całego świata przyjeżdżają w różne miejsca Europy, a miejscowi zawodnicy mogą zmierzyć się z nimi dzięki dzikim kartom. Uzyskanie prawa do organizacji tak ważnego turnieju w kraju o tak małym zainteresowaniu i tradycjach w tej dyscyplinie to duży sukces klubu.

Od kilku lat Fuga Mundi organizuje szkolenia snookerowe dla sympatyków tego sportu, bez względu na umiejętności czy wiek i, co bardzo istotne, na zasobność portfela. Szkolenia bywały darmowe, a od jakiegoś czasu uczestnicy wpłacają drobną kwotę, która ma posłużyć raczej jako swego rodzaju kaucja niż sposób zarobku. W zamian uzyskuje się tydzień treningu w bardzo dobrych warunkach, przez okres czasu często wyrażany dwucyfrową liczbą godzin na dobę. Trzeba jednak uważać, bo po takim szkoleniu snooker wciąga na dobre. Potwierdzone na podstawie doświadczeń niżej podpisanego...

*Implant*

### Mistrzostwa Polski do lat 21, Hot Shots, Zielona Góra, 16 – 17 maja

Zielonogórski Hot Shots gościł w ostatni weekend Mistrzostwa Polski do lat 21 i ich uczestników. Uczestników nie tylko etatowych, określanych jako: "zawodnicy, sędziowie i rodziny zawodników", ale również kibiców (kiedy ostatnio zjawiało się na turnieju PORS powyżej pięciorga nieprzypadkowych kibiców spoza ww. grona?), przedstawicieli mediów, sponsorów i władz samorządowych. Po raz pierwszy od bardzo dawna mieliśmy do czynienia z turniejem juniorów z tak dużą liczbą spotkań interesujących z powodów wykraczających poza zaskakujący końcowy wynik.

Już spotkania grupowe pozwoliły skupić uwagę zgromadzonych w klubie (co rzadko im się zdarza). Bardzo ciekawą sytuację w grupie B stworzyły dwa łatwe, wysokie zwycięstwa Kacpra Filipiaka. Mecz Piotra Malczyka z Weroniką Nowicką decydował o awansie do dalszych gier. Pierwszy frejm nie zapowiadał wielkich emocji, początek drugiego - również. Około dwudziestopunktowa różnica, utrzymująca się przez większość partii, została zniwelowana przez miejscową zawodniczkę dzięki lepszej grze defensywnej. Przy trzech bilach na stole wadowiczanin zdecydował się na wbicie długiej niebieskiej. Efektowne wbicie skłoniło zawodnika do trudnego cięcia różowej. Czary i uroki, rzucane przez damską część publiczności (treść zaklęcia, wypisana arabskim pismem na znanych z MP Kobiet transparentach, nie nadaje się do publikacji), najwyraźniej przyczyniły się do pozostania kluczowej bili na krawędzi kieszeni, przy jednoczesnym umieszczeniu białej w okolicach pola D. Jak relacjonuje sama zainteresowana: "Piotrek miał różową na frejma, ja różową i czarną. Spudłował różową i zostawił mi ją w kieszeni. Wbiłam ją z idealnym dojściem do czarnej na wprost do środkowej kieszeni, złożyłam się do czarnej i... wstałam. Wytarłam kij i ręce, wzięłam łyka wody, nakredowałam tipa, wzięłam parę głębokich oddechów i chyba zrobiłam jeszcze kilka rzeczy, które odwleką moją klęskę, bo już oczyma wyobraźni widziałam jak pudłuję tę czarną. Ale czarna wpadła śródeczką kieszeni i wszyscy ryknęli z zachwytu." Wszyscy - oznacza tu czołówkę zielonogórskich snookerzystów i licznych kandydatów do dołączenia do tego grona. W liczbie około 30 osób. W trzecim frejmie sympatycznej zawodniczce nie udało się już powtórzyć wyczynu z partii poprzedniej. Wygrany frejm w Mistrzostwach Polski bez podziału na płci przez kobietę bez żadnych osiągnięć w wewnętrznej rywalizacji pań jest bez wątpienia wydarzeniem znaczącym.

Długą rywalizację obserwowaliśmy w grupie D. Pięć frejmów rozstrzygnęło się na różowej bili lub później. Kluczowe dla układu tabeli było spotkanie Wiktora Doberschuetza z Robertem Czupryniakiem. Drugi z zawodników był już pewny awansu, walczył tylko o rozstawienie w fazie pucharowej. Zawodnik z Poznania pozostawał w turnieju tylko w wypadku zwycięstwa. Duża cierpliwość i opanowanie emocji poskutkowało dwoma wygranymi partiami na czarnej bili. Ale to nie było wszystko, co Wiktor miał pokazać tego dnia.

Nim jednak do tego doszły, pierwszy mecz miał rozegrać jeden z miejscowych faworytów, Mateusz Baranowski. Jeden z najmłodszych zawodników w PORS zmierzył się z Kacprem Filipakiem, mającym przed sobą również bardzo długą grę w kategoriach juniorskich. Meczowi towarzyszyła jeszcze liczniejsza publiczność niż drugiemu frejmowi meczu Nowicka - Malczyk. Długi, wyrównany mecz zakończył się rozczarowaniem miejscowych kibiców, po walce na wysokich kolorach. Zwycięzca miał prawie cały klub za sobą, ale czym jest cały klub, jeśli ma się Taką Mamę... W kolejnym meczu Kacper zmierzył się z klubowym kolegą, Michałem Zielińskim i zdołał urwać mu frejma.

Kolejne spotkania toczyły się w szybkim tempie. Przyczyny takiego przebiegu były różne - od zdecydowanej różnicy w umiejętnościach zawodników po zmęczenie - grających nawet 6 godzin bez przerwy, przy dojeździe na zawody związanym z pobudką przed upływem wspomnianej liczby godzin po północy. Polski snooker ma jednak pełne stałe reguły i jeśli nie udaje się zakończyć sobotnich gier ze stosownym opóźnieniem, to przynajmniej nazwisko zawodnika kończącego swój mecz jako ostatni powinno się zgadzać.

Kiedy około godziny 18 swój mecz rozpoczynali Kamil Pilarski i Damian Matysiak, a na stole obok w drugim frejmie walczyli Tomasz Gierałtowski i Wiktor Doberschuetz, nikt nie spodziewał się, że zgadzać się ono będzie. Defensywna gra Kamila Pilarskiego i piórkowanie "na siedem" w typowych zagraniach, "na dwanaście" przy trudnych, a "na trzy", kiedy jest w "sztosie" Damiana Matysiaka (liczby potwierdzone przez kilka źródeł) wskazywały jasno, który mecz powinien zakończyć się ostatni. Gry wlokły się, jednak, wbrew przewidywaniom, drugiego frejma w swoim meczu wygrał Wiktor Doberschuetz. Komenda "frejm decydujący, podajcie sobie łapki, Panowie" padła w sytuacji, kiedy dogorywał frejm pierwszy w meczu

Matysiak - Pilarski, niespodziewanie wygrany przez lublinianina. Szybko zbudowana przewaga w trzecim frejmie meczu Tomasza Gierałtowskiego (około czterdziestu punktów) w opinii wielu przekreśliła szanse poznańskiego zawodnika na sprawienie największej niespodzianki Mistrzostw. Rozważna, cierpliwa gra w defensywie i równie chłodna ocena sytuacji podczas budowania brejka ze strony mniej doświadczonego zawodnika przyczyniała się do regularnego niwelowania straty i coraz głośniejszego odkładania krzyżaka przez rywala. W tym czasie w niespiesznym tempie toczyła się gra na stole sąsiednim, frejmy zrównały się w okolicach bili brązowej. Po serii odstawnych na niebieskiej Damian Matysiak zostawił wrocławskiemu rywalowi bilę za pięć punktów "w trupie" z łatwym dojściem do różowej i jeszcze łatwiejszym na robiącą czarną. Sytuacja na stole - analogiczna do drugiej partii meczu Nowicka-Malczyk. Łatwe wbicie niebieskiej, zepsute pozycjonowanie do różowej i niedokładnie zagrana odstawna były ostatnimi zagraniami Pilarskiego w turnieju. W tym samym czasie Wiktor Doberschuetz wbił niebieską, mając przed sobą różową na mecz. Szacunek dla tradycji nakazał mu poczekać, wziąć oddech, jednocześnie dając się wyprzedzić Damianowi Matysiakowi, który znakomitym dublem wbił bilę za sześć punktów do środkowej kieszeni i tym samym awansował do ćwierćfinału. Chwilę później poznański zawodnik wbił, w dużo bardziej klasyczny sposób, bilę tego samego koloru do tej samej kieszeni, wywołując drugi pod względem ilości decybeli aplauz dnia. Chwilę później do wszystkich dotarło, że sprawcy tych niespodzianek zagrają w następnym dniu o medal.

Mecz dwóch maratończyków z soboty trwał, rzecz jasna, najdłużej, tym razem jednak skończyło się bez konieczności rozegrania maksymalnej liczby frejmów, choć wiele nie zabrakło. Taktyczną wojnę wygrał lubelski zawodnik, zwyciężając 3-1. Lepsza odporność psychiczna i większa konsekwencja w defensywie (który już raz w tym turnieju?!) pozwoliły Maciejowi Relichowi pokonać lepiej radzącego sobie z białą bilą Grzegorza Biernadskiego. Klasyk Stefanów-Zacniewski zakończył się nadspodziewanie szybko i bez konieczności rozgrywania pięciu frejmów, a miejscowy zawodnik



nico poprawił fatalny bilans spotkań ze szczecinczaninem. Półfinały i finał nie wzbudziły większych emocji. Nastąpił spodziewany i srogi rewanż za ćwierćfinał MP U19 (Zieliński-Relich).

Spodziewany finał Zieliński (na zdjęciu) - Stefanów zgromadził kilkudziesięciu widzów, co, jak na polskie warunki, jest liczbą olbrzymią. Michał Zieliński jeszcze raz potwierdził prymat wśród juniorów, pokonując nieco przytłoczonego presją Stefanowa szybko i pewnie. Zawodnicy zostali uhonorowani licznymi nagrodami, nie zabrakło też upominków dla prezesa Związku i sędziego głównego (bardzo charakterystycznych dla Zielonej Góry, i bynajmniej o fragment toru żużlowego tu nie chodzi). Całość przy kilkudziesięciu osobach na sali, udziale licznych przedstawicieli mediów. Klub Hot Shots wskazał tym samym pewną normę, do jakiej dążyć powinni organizatorzy turniejów PORS. A najwyraźniej nie wszyscy dążą. Nie jest problem niechęć lokalnych mediów do snookera. Nie jest problemem znalezienie sponsorów. Marcin Nitschke pokazał, że można. Czy szefowie innych klubów pójdą za jego przykładem?

*Implant (za: [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl))*

## **2 razy PORS 3\*, Hot Shots, Zielona Góra i Snookeriada, Łódź, 23 – 24 maja**

Dziewięćdziesięciu czterech snookerzystów. Dwa kluby i dwa dni zmagania z bilami, przeciwnikiem i sobą. To najkrótsze podsumowanie ostatniego weekendu, 23 i 24 maja, w rozgrywkach Polskiego Rankingu Snookera.

Snookerowa Polska podzieliła się na dwie "dzielnice". Granicę pomiędzy "dzielnicami" można poprowadzić linią prostą mniej więcej od Gdańska do Wałbrzycha. Oczywiście znalazły się odstępstwa od "podstawowych" reguł.

Pierwszy z turniejów odbył się w szczecińskim klubie FreeBall. W randze trzech gwiazdek. Zdominowany prawie w 96% przez zawodników z ośrodków około-szczecińskich, Zielonej Góry i Poznania, zakończył się finałem w składzie częstym dla tych okolic: Marcin Nitschke - Krzysztof Wróbel. I tym razem zwyciężył wrocławianin, reprezentant zielonogórskiego Klubu Hot Shots Snooker & Bilard, Krzysztof Wróbel.

Drugi trójgwiazdkowy turniej rozegrano w łódzkiej Snookeriadzie. Tu o punkty rankingowe walczyli snookerzyści głównie z Mazowsza, Lubelszczyzny i oczywiście reprezentanci łódzkiego snookera. Ostatni mecz turnieju rozegrali goście ze stolicy. Zwyciężył Piotr Majcherczyk pokonując Rafała Góreckiego.

Kolejny snookerowy podział regionalny czeka nas za dwa tygodnie. Osiem zsumowanych turniejowych gwiazdek zostanie rozegranych: PORS\*\*\* w Lublinie i Kaliszu, zaś PORS\*\* w Rzeszowie.

*Monika Piórko (za: [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl))*

## **2 razy PORS 3\*, Rudi, Kalisz i Masters, Lublin, 6 – 7 czerwca**



Jeszcze nie tak dawno, po nienajlepszym występie w Mistrzostwach Polski 2009 w Lublinie chciał zrezygnować z uczestnictwa w turniejach PORS. W maju zmienił zdanie, zapisał się na łódzką "trójkę", niestety nie zjawił się. Kiedy jego nazwisko pojawiło się na liście startowej PORS\*\*\* w Kaliszu pierwszą reakcją była wątpliwość, czy przyjedzie.

Przyjechał. Ku zaskoczeniu obecnych bez przepisowego stroju. Lecz cóż to za trudność dla snookerowej rodziny. Pożyczona koszula

od sędziego głównego i... wygrany 3:0 mecz z Jackiem Rudowiczem. Niedzielnny poranek przyniósł kategoryczne stwierdzenie - grasz w pełnym przepisowym stroju lub walkower. Szybka decyzja - Maciej Jakubek już zakończył start w turnieju, rozmiar podobny, pożyczyl swój snookerowy "mundurek".

Po przebraniu się reakcja naszego bohatera była spontaniczna i pełna autoironii: Charlie Chaplin - to ja. Fakt, przyciasna i przykrótka kamizelka stwarzała takie wrażenie. Przy stole już niczym innym nie przypominał filmowego bohatera, granego przez genialnego komika. Spokój, koncentracja, wymierzone ruchy. Inteligentna i skuteczna gra pozwoliła na wygranie 3:2 z Maciejem Relichem.

Kolejny mecz - już półfinał - to uczta dla skromnej grupki zgromadzonych w kaliskim klubie miłośników snookera. Otwarta gra, konsekwentnie budowane brejki i zwycięstwo 3:0 z Adamem Stefanowem. Po zakończeniu pojedynku pokonany junior skromnie i z szacunkiem dla przeciwnika przyznał: on był dziś nie do ogrania. Zrobiłem brejka 52 i przegrałem frejma. On był po prostu lepszy.

Finał z aktualnym numerem jeden listy rankingowej PORS, Markiem Zubrzyckim. Pierwsze dwa frejmy to szybka wygrana naszego bohatera. W trzecim wrocławianin wykorzystał błędy przeciwnika i doprowadził do wyniku 2:1. Czwarta partia to znów przewaga Jasona Wrighta, bo to o nim mowa, i wygrana w turnieju. Po raz drugi w historii jego startów w rozgrywkach Polskiego Rankingu Snookera.

Turniej PORS w kaliskim klubie Rudi rozgrywany w sobotę i niedzielę, 6 i 7 czerwca. To kolejny turniej, w którym dała znać o sobie snookerowa młodzież. Omal nie doszło do sensacji. Marek Zubrzycki w półfinale z Robertem Czupryniakiem wywalczył wygraną dopiero w dogrywce na czarnej bili w ostatnim, piątym frejmie. W pojedynku z Jasonem Wrightem Maciej Relich poprawił swojego najwyższego turniejowego brejka na wynik 66 punktów. Tym samym zdobył nagrodę za najlepszego brejka turnieju.

W drugim rozgrywanym w miniony weekend turnieju trzygwiazdkowym w lubelskim "Mastersie" zwyciężył junior, Piotr Majcherczyk, pokonując 4:3 w finale gospodarza turnieju, Piotra Murata. Warszawski junior był też autorem brejka 47 punktów, najwyższego w lubelskim turnieju

Monika Piórko (za: [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl))

### Aktualny ranking PORS:

M	Zawodnik	Punkty	Najwyższy wynik	Średnia	Ilość turniejów
1	Zubrzycki Marek - Wrocław	2246	880	455	4
2	Majcherczyk Piotr - Warszawa	2026	660	415	4
3	Zieliński Michał - Warszawa	2001	1040	760	2
4	Wróbel Krzysztof - Wrocław	1958	720	486	3
5	Nitschke Marcin - Zielona Góra	1896	780	493	3
6	Sirko Mariusz - Lublin	1786	720	480	3
7	Stefanów Adam - Koźuchów	1541	640	302	4
8	Kowalski Jarosław - Warszawa	1512	640	560	2
9	Gierałtowski Tomasz - Braniewo	1493	560	400	3
10	Chmielewski Marcin - Zielona Góra	1460	560	386	3
11	Murat Piotr - Lublin	1352	480	214	5
12	Pierzchalski Tomasz - Lublin	1273	400	206	5
13	Pawłowski Dariusz - Nałęczów	1268	420	209	5
14	Relich Maciej - Szczecin	1263	480	202	5
15	Biernadski Grzegorz - Warszawa	1263	400	145	7
16	Górecki Rafał - Warszawa	1224	560	320	3
17	Jewtuch Rafał - Warszawa	1216	640	228	3
18	Dereziński Daniel - Warszawa	1190	400	235	4
19	Kułago Marek - Lubartów	1130	400	216	4
20	Szabat Michał - Janów Lubelski	1118	480	151	6
21	Wroński Wojciech - Lublin	1078	360	245	4
22	Szumer Sylwester - Szczecinek	1066	640	400	2
23	Słomianowski Marek - Zamość	1061	400	210	4
24	Gołębek Michał - Radom	1059	480	162	5
25	Sawicki Jakub - Lublin	974	560	460	2
26	Wright Jason - Kraków	961	400	330	2
27	Polak Adam - Warszawa	936	420	112	7
28	Zacniewski Bartłomiej - Szczecinek	923	480	320	2
29	Zbijowski Grzegorz - Szczecinek	903	560	315	2
30	Pietrzykowski Przemysław - Wrocław	903	320	133	6
31	Bednarz Marek - Lublin	869	300	133	5
32	Kubicki Krzysztof - Wrocław	861	360	220	3
33	Siudziński Filip - Poznań	861	320	215	4
34	Mazur Paweł - Radom	834	320	179	4
35	Jamroziak Marcin - Poznań	815	480	172	4
36	Furmanek Tomasz - Lublin	814	420	202	4
37	Jakubek Maciej - Skała	783	300	92	7
38	Poźniak Przemysław - Poznań	775	280	162	4
39	Pilarski Kamil - Wrocław	760	560	325	2
40	Rudowicz Jacek - Kalisz	759	360	112	6
41	Kolibski Marcin - Janów Lubelski	750	300	186	3
42	Walter Jacek - Kalisz	702	560	560	1
43	Siwicki Marek - Zielona Góra	702	320	200	3
44	Kruk Andrzej - Puławy	672	320	111	6
45	Borkowski Paweł - Warszawa	660	420	206	3
46	Rokiciński Michał - Warszawa	628	280	90	6
47	Turajczyk Błażej - Łódź	625	360	140	4
48	Wrotny Tomasz - Lublin	618	300	163	3
49	Koch Paweł - Wrocław	596	560	560	1
50	Baranowski Mateusz - Zielona Góra	573	320	162	3

## Ramowy kalendarz sezonu 2009/10:

Data	Turnieje mistrzowskie	PORS 4*	PORS 3*	Inne imprezy
20 – 21 czerwca				PORS Junior 147Break, Warszawa  Walne Zgromadzenie Delegatów PZSiBA, Łódź
27 – 28 czerwca		Rudi, Kalisz		
29 – 30 sierpnia				PORS Junior Akademia Snookera, Warszawa
5 – 6 września			147 Break, Warszawa FreeBall, Szczecin	
19 – 20 września	MP U16 Snookeriada, Łódź			
26 – 27 września		147 Break, Warszawa		
3 – 4 października				PORS Masters Masters, Lublin
10 – 11 października			Snookeriada, Łódź Hot Shots, Zielona Góra	
24 – 25 października		FreeBall, Szczecin		
14 – 15 listopada			FreeBall, Szczecin Rudi, Kalisz	
21 – 22 listopada	MP w Bilardzie Angielskim Akademia Snookera, Warszawa			
5 – 6 grudnia		Masters, Lublin		
12 – 13 grudnia				PORS Masters FreeBall, Szczecin
19 – 20 grudnia	Drużynowe MP Masters, Lublin			
9 – 10 stycznia 2010	MP Masters Rudi, Kalisz			
16 – 17 stycznia			Masters, Lublin Akademia Snookera, Warszawa	
30 – 31 stycznia 2010		Masters, Lublin		

Zapisać się do turniejów można za pośrednictwem strony Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego - <http://snooker.pl/rejestracja.php>.

**Adresy klubów, o których piszemy w *Read and Hope* i rozgrywane turnieje klubowe:**

**Bielsko – Biała, Klimat**, ul. Mostowa 5  
**Gdańsk, Free Ball**, ul. Paderewskiego 9/5  
**Kalisz, Rudi**, ul. Fryderyka Chopina 23 – Kaliska Liga Snookera  
**Katowice, Black Eight**, ul. Dąbrówki 10 – turnieje klubowe  
**Kawęczynek, Klinika Snookera**, ul. Prosta 25 – Mazowiecka Liga Snookera  
**Kraków, CueBar**, ul. Mogilska 35  
**Kraków, Frame**, ul. Smolki 11a – Krakowska Liga Snookera i Krakowski Ranking Snookera  
**Lubartów, Piwnica**, ul. Słowackiego 43/1B  
**Lublin, Stolarska**, ul. Stefczyka 3 (wejście od Związkowej) – turnieje klubowe  
**Lublin, Riley**, Al. Zygmuntowskie 4  
**Łódź, Frame**, ul. Narutowicza 7/9 (I piętro) – Łódzka Liga Snookera  
**Łódź, Snookeriada**, ul. Rewolucji 1905 roku 44 – Otwarty Ranking Snookeriady  
**Poznań, 12ft**, ul. Za Bramką 10/11 – liga snookera, 2 edycja  
**Szczecin, FreeBall**, ul. Struga 44 (budynek Magnus)  
**Toruń, SnookerKlub**, ul. Jarczyńskiego 4a – Toruń Snooker Cup  
**Warszawa, Akademia Snookera**, ul. Jadźwingów 14 – środy, g. 19 (tzw. turnieje handicapowe)  
**Warszawa, Atelier**, ul. 17 stycznia 52  
**Warszawa, 147Break**, ul. Nowogrodzka 84/86 – poniedziałki, g. 18.30, zgłoszenia do 17.30  
**Zielona Góra, Hot Shots**, ul. Sulechowska 27a

Dokładniejszych namiarów radzimy szukać na [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl) i [www.polskisnooker.pl](http://www.polskisnooker.pl).

*Implant*

## STOPKA REDAKCYJNA

### REDAKCJA:

Relacje z polskich turniejów publikujemy dzięki uprzejmości redakcji serwisu [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl).

Raff – biografie, felietony

Karmazynka – grafika

Maciej Kuster – snookerowa poezja

Tomek (Implant) – statystyki, snooker polski, kącik sędziowski

Wojtek – turnieje

kontakt: [gazetka@147.pl](mailto:gazetka@147.pl); indywidualnie poprzez forum na [www.147.pl](http://www.147.pl)

Dziękujemy p. Krzysztofowi Krukowi za pomoc merytoryczną w tworzeniu kącika „W białych rękawiczkach”.

Zdjęcia z klubu Fuga Mundi wykonał Marcin Kutz ([www.polskisnooker.pl](http://www.polskisnooker.pl)).

Zdjęcia publikujemy dzięki uprzejmości autorów serwisów: [www.snooker.pl](http://www.snooker.pl) i [www.global-snooker.com](http://www.global-snooker.com).

